

Jerzy Staniszkis (1914-2009)

Jerzy Staniszkis urodził się 23 listopada 1914 roku w Kutnie, jako czwarte dziecko, a trzeci syn Wandy z Piotrowskich i Witolda Teofila Staniszkisów. Tydzień wcześniej rozegrała się pod Kutnem jedna z największych bitew na froncie wschodnim I wojny światowej. Witold Teofil, specjalista w dziedzinie chemii rolnej i genetyki, był wówczas kierownikiem Rolniczej Stacji Doświadczalnej w Kutnie. Przez krótki okres sprawował również funkcję zastępcy burmistrza miasta.



W połowie roku 1915 rodzina przeniosła się do Warszawy. Ojciec Witold był bardzo zaangażowany społecznie i politycznie, również jako poseł na sejm. Zmarł w Oświęcimiu w roku 1941; jego dwaj synowie, kawalerzyści Jerzy i Olgierd, byli wówczas uwięzieni w Woldenbergu.

Wszyscy trzej bracia: Witold, Olgierd i Jerzy ukończyli Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Jerzy od dzieciństwa przejawiał dużą wyobraźnię przestrzenną oraz talent i upodobanie do rysunku, nic więc dziwnego, że po maturze w r.1933 został studentem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Jeszcze w tym samym roku zdobył pierwszą nagrodę w konkursie na projekt znaku Harcerskiego Klubu Narciarskiego, który to znak jest w użyciu do dziś. W swoim wspomnieniu o uczelni, zatytułowanym „Szkoła życia”, Jerzy pisze: „Zespołowy wysiłek najlepszych specjalistów dał nam podstawy nie tylko zawodowe, bo etyczne, które podobnie jak w medycynie, stawiają na pierwszym miejscu szczęście człowieka”. Jako student Jerzy był jednym ze szczęściarzy pracujących u słynnego „księcia architektury”, Bohdana Pniewskiego; był również, wraz z bratem Olgierdem, członkiem Korporacji Akademickiej Sarmatia.

Po czterech latach studiów, w roku 1937 Jerzy otrzymał wezwanie do służby wojskowej i został skierowany do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu.

W lipcu 1938 r. ukończył wyszkolenie w szwadronie ckm (ciężki karabin maszynowy) z lokatą siódmą, w stopniu plutonowego podchorążego, oraz otrzymał przydział do Trzeciego Pułku Szwoleżerów Mazowieckich w Suwałkach.

Tę samą szkołę ukończył już wcześniej brat Olgierd, z którym Jerzy wkrótce dzielił losy wojenne. Po manewrach Suwalskiej Brygady Kawalerii Jerzy wrócił do Warszawy w stopniu wachmistrza podchorążego, aby kontynuować studia z zamiarem ich ukończenia w r. 1940.

Stało się inaczej. Przewidziane regulaminem ćwiczenia pułku, rozpoczęte 27 lipca 1939 r., przedłużyła wojna. Ostra amunicja została rozdana w nocy z 22 na 23 sierpnia, i tego dnia Jerzy zaczął prowadzić krótkie notatki w kalendarzyku, który przetrwał wojnę. Miał w ten sposób spisane wszystkie fakty, dotyczące walk Suwalskiej Brygady Kawalerii, a zwłaszcza 3 Pułku Szwoleżerów, na trasie Suwałki-Kock.

Jerzy brał udział we wszystkich walkach pułku – od miejscowości Reuss w Prusach Wschodnich, poprzez Suwalszczyznę, okolice Zambrowa, Olszewo, Puszcę Białowieską, aż do ostatniej bitwy kampanii wrześniowej, pod Kockiem. Klacz Cała towarzyszyła mu do ostatniego dnia walki. W tym samym szwadronie walczył również Olgierd Staniszkis, dowodzący 2 plutonem ckm na taczankach. Został ranny pod Olszewem.

6 października, po 5 tygodniach nierównej, bohaterskiej walki, wobec ogromnej przewagi przeciwnika, doszło do kapitulacji. Jerzy zakończył kampanię odznaczony czterema Krzyżami Walecznych i odznaką Pułku, oraz awansowany na porucznika.

Po pobycie w kilku obozach przejściowych: Zigenheim, Weilburg i Osterode, jesienią 1940 roku Jerzy wraz z bratem Olgierdem trafił do obozu II C Woldenberg. Nie lubił opowiadać o latach spędzonych w niewoli - najwyżej różne zabawne historyjki, których mimo wszystko nie brakowało. Za to jego bogata twórczość z tego okresu, z której sporo przetrwało, mówi bardzo wiele o życiu obozowym. Kilka z nich jest do obejrzenia w Muzeum.



Tworzył on drzeworyty i znaczki pocztowe, scenografie teatralne (łącznie z kukiełkami), projekty architektoniczne (były nawet konkursy!), grafikę książkową. Drastyczny w swojej wymowie jest drzeworyt zatytułowany „Postęp”, przedstawiający z jednej strony idylliczny obraz polskiej wsi, a z drugiej – strzelające doń armaty i dymiące kominy fabryk. Drzeworyt „Rzeka” pełen jest nostalgii i tęsknoty. Projekty schronisk, domów turystycznych i rekreacyjnych również odzwierciedlają marzenia o normalnym życiu, o podróżach i przygodach. Praca twórcza niewątpliwie umilała smutną codzienność,



i ułatwiała przetrwanie.

W lipcu 1944r. odbyła się w obozie słynna „Olimpiada za drutami”; Jerzy oczywiście namalował plakat, ale w konkurencjach olimpijskich nie startował, tylko kibicował, co było wielką atrakcją.

Za udział w organizacji Olimpiady otrzymał pod koniec życia złoty medal od Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Po wyzwoleniu obaj bracia wybrali kierunek „Wschód”, czyli, mimo niepewności i ryzyka, powrót do kraju. Razem zawędrowali do Poznania, gdzie się rozdzielili: Jerzy pojechał do Warszawy, a Olgierd do Nowego Targu, do matki, żony i córki.

I tak pewnego mroźnego lutowego dnia 1945r. Jerzy znalazł się w zrujnowanej Warszawie, pełen zapału do działania i pomysłów na odbudowę stolicy i całego kraju. Pracował kolejno w Biurze Odbudowy Stolicy, w Biurze Urbanistyki Warszawy, w Pracowniach Budownictwa Przemysłowego i w „Miastoprojekcie Stolica”.



Pracował kolejno w Biurze Odbudowy Stolicy, w Biurze Urbanistyki Warszawy, w Pracowniach Budownictwa Przemysłowego i w „Miastoprojekcie Stolica”.

Współpracował z zaprzyjaźnionym z czasów gimnazjum Batorego i współwięźniem Woldenbergu Jerzym Hryniewieckim przy projekcie przygotowywanej przez BOS wystawy *Warszawa Oskarża*, otwartej w sierpniu 1945r. w Muzeum Narodowym. Jerzy zaprojektował plakat do tej wystawy, jak również do wielu innych, do czego miał ogromny talent. Był tu laureatem wielu nagród.



26 grudnia 1946r. Jerzy Staniszkis poślubił Elżbietę Szyller; we wrześniu 1947r. urodził im się syn, Jan, a w sierpniu 1948r. córka, Hanna.

Lista prac i sukcesów jest zdumiewająco długa, choć wygrane konkursy nie były realizowane.

W roku 1949 Jerzy formalnie obronił dyplom, i podjął pracę jako asystent profesora Stanisława Brukalskiego (również więźnia Woldenbergu) na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Narzucony w tym okresie socrealizm bardzo utrudniał pracę twórczą tym, którzy mieli bardziej nowoczesne, śmiałe pomysły i marzenia dla

powstającej na nowo Warszawy. Jerzy nie mógł się z tym pogodzić. Na szczęście, socrealizm nie był narzucany w aranżowaniu wystaw, zwłaszcza zagranicznych: Praga Czeska, Paryż, Lipsk, Pekin, Szanghaj... na tym polu mógł się swobodnie wyżywać.

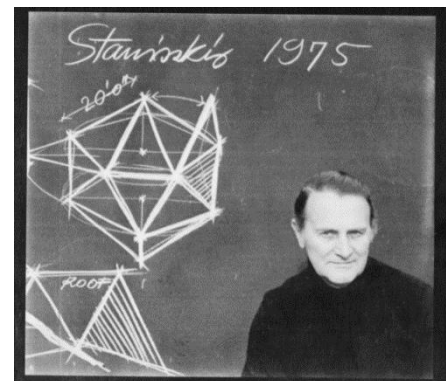
Dorobek artystyczny i talent pedagogiczny był powodem zaangażowania Go jako profesora w poznańskiej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (dzisiaj Uniwersytet Artystyczny).

W roku 1960 Jerzy został powołany przez agencję CEKOP na stanowisko doradcy artystycznego do spraw wystaw i targów w Bagdadzie. Wyjechał w kwietniu, a rodzina dołączyła tuż przed Bożym Narodzeniem. Jerzy był tam autorem wielu projektów, a w tym głównym architektem wystawy *14 Lipca*, otwartej w rocznicę ustanowienia republiki Iraku. Wykładał też na Wydziale Architektury Uniwersytetu Bagdadzkiego, oraz rozwijał praktykę zawodową, biorąc udział w trzech konkursach architektonicznych. Jeden z nich wygrał, otrzymawszy wraz z kolegami Aleksandrem Markiewiczem i Kahtanem Awni I i III nagrodę za projekt ogromnego biurowca w Bagdadzie. Po raz pierwszy w karierze Jerzego jego zwycięski projekt został zrealizowany. Niestety Jerzy nie doczekał końca budowy. W lipcu 1961r. został ni stąd ni zowąd wezwany do powrotu do kraju, na co jego odpowiedzią był wyjazd do Libanu, skąd po rocznym pobycie wyemigrował do USA. Był z nim 13-letni wówczas syn, podczas gdy żona wraz z córką już w maju wróciły do Polski. Rodzina połączyła się dopiero po 5 latach.

Jerzy i Janek osiedlili się w okolicy Detroit, w stanie Michigan, ponieważ Jerzy został zatrudniony jako profesor w Szkole Architektury Uniwersytetu Detroickiego. Pracował tam z dużym powodzeniem przez 25 lat, od 1962 do 1987 roku.

Jerzy cieszył się dużą popularnością wśród studentów, których zdumiewała jego łatwość w ilustrowaniu wszelkich koncepcji kredą na tablicy. Powstała nawet z tego książka *Rozmowy Kredą (Chalk Talks)*.

Ogromnym osiągnięciem było zorganizowanie w r.1981, na krótko przed stanem wojennym, wymiany studentów i profesorów z Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej. Wymiana ta trwa do dziś.



Jesienią 1993 roku Jerzy wraz z żoną wrócili do Polski, i osiedlili się w Warszawie. Syn, synowa, córka, zięć i dwie dorosłe już wnuczki mieszkali w USA, więc decyzja nie była łatwa. Ale Jerzy uważał, że w Polsce jeszcze będzie mógł wiele zdziałać – i nie mylił się. W krótkim czasie zorganizował sobie pracownię, i zakasał rękawy. Mimo podeszłego wieku wciąż był pełen pomysłów, tryskał energią i humorem.



W r. 1996 został zaproszony do zamkniętego konkursu na pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. Z 16 prac, przedstawionych przez 11 zespołów, projekt Jerzego został wybrany jednogłośnie, co ogłoszono 22 marca 1997r. Tak więc Jerzy w wieku 82 lat doczekał się realizacji wygranego w Polsce konkursu. Sięgająca nieba, pokryta białym marmurem śmiała forma została wzniesiona na skwerze naprzeciwko Sejmu, gdzie świetnie się wpisuje w otoczenie. Uroczystość odsłonięcia pomnika miała miejsce 10 czerwca 1999r, a nazajutrz poświęcił go przebywający akurat w Polsce Papież Jan Paweł II. Niestety, żona Jerzego nie doczekała tych pięknych, wzniosłych chwil - Elżbieta zmarła 2 tygodnie wcześniej.

W roku 2000 Jerzy otrzymał tytuł honorowego profesora Politechniki Warszawskiej. Mimo że już nie wykładał na uczelni, Jerzy nie zaniechał pracy z młodzieżą: zaangażował się we wznowioną działalność Korporacji Akademickiej Sarmatia, m.in. finansując remont jej kwatery i ustanawiając stypendium.

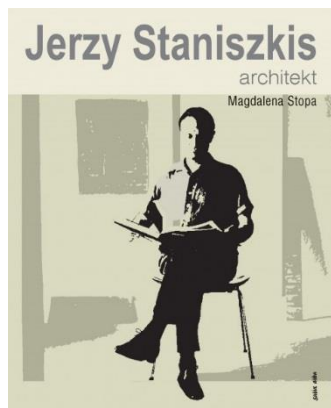
W latach 2003-2004 pomógł zorganizować Szwadron Honorowy 3 Pułku Szwoleżerów. Wiecznie młody duchem Jerzy, od lipca 2004r. już w stopniu Rotmistrza, brał czynny udział w działalności Pułku, będąc częstym gościem na ćwiczeniach i zawodach i organizując spotkania u siebie w domu.



Zaprojektował też sztandar i odznakę Pułku. Organizowane przez 3 Pułk Szwoleżerów Warszawskie Dni Kawalerskie można co roku podziwiać w Łazienkach Królewskich.

W wyniku niekwestionowanych zasług został wyróżniony wieloma odznaczeniami, w tym m.in. czterokrotnie Krzyżem Walecznych, pośmiertnie Krzyżem Oficerskim OOP, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Węgierskim.

Jerzy Staniszkis zmarł 17 marca 2009 roku, w wieku 94 lat. Został pochowany na warszawskim Cmentarzu Ewangelicko-Reformowanym, z honorami wojskowymi i z udziałem 3 Pułku Szwoleżerów wraz z koniem w pełnym rynsztunku.



*Opracowała Hanna Karczewska, córka Jerzego Staniszkisa
na podstawie pamięci rodzinnej i dostępnych materiałów
21 marca 2023*

Drzeworyt J. Staniszkisa „Żniwa”